

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefon: Redakcja 79, Administracja 90. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9¹/₂—3¹/₂ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwrotna. **Dyrektor wydawnictwa** przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 30.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40. **CENA PRZEPISU:** miesięcznie z odzieniem do domu lub prasą 3 zł, z odbieraniem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 8 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetryowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 50 gr. za mm. Jednoraz. ogłoszenia mieszkalne — 30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świętecznych 25%, z ograniczeniem 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zamiast. Za numer dowodowy 15 gr. Uklad ogłoszeń 6-cio linowy, za tekst 10-cio linowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

DZIEŃ MARSZAŁKA W WILNIE

W Pałacu Reprezentacyjnym.

W godzinach przedpołudniowych Inspektor Armii gen. Dąb - Biernacki w otoczeniu dowódców wyższych jednostek wojskowych złożył Panu Marszałkowi życzenia Imieninowe. W apartamentach Pałacu Reprezentacyjnego wyłożona została księga, do której wpisują się wszyscy składający Panu Marszałkowi życzenia. Do księgi tej wpisali się m. in. przedstawiciele władz i urzędów niezespolonych, przedstawiciele wojska, ks. biskup Michałkiewicz, sen. Abramowicz, Rektor USB, Staniewicz, b. Rektor Januszkiewicz, Prezydent miasta dr. Maleszewski i wielu innych.

Z kraju napłynęły liczne depesze. Pierwszą depeszę nadesłał ze swego majątku Andrzejewo gen. broni Luejan Żeligowski.

Akademja Związku Legionistów w Sali Miejskiej.

Któż uroczystej mógłby obchodzić święto Imienin Wodza, jeśli nie jego żołnierze? Uroczystości i zarazem — prościej, z tą żołnierską prostotą, która najlepiej przemówi do tych, dla których jest w głównej mierze przeznaczona, dla szerszych rzesz Wilna. Wypełniły one szalenie galerię, a tak że znaczną część sali na dole.

Przed sceną zasiadli na trzech honorowych miejscach od lewej — p. prezydent Maleszewski, p. wojewoda Jaszczołt i p. gen. Dąb - Biernacki.

Otworzył uroczystość zwieciem, mocnym przemówieniem mjr. Eugen Jusz Kozłowski, nac. wydz. dyr. poczt wiceprez. Wil. Okręgu Zw. Legionistów, mówiąc o założeniach tej uroczystości Wileńskiego Związku Legionistów, dających nią wyraz uczuciom radości i hołdu w tym dniu święta swego Komendanta i Wodza Narodu.

Kończąc swoje przemówienie mjr. Kozłowski odczytał następującą depeszę:

„W dniu Twych Imienin my wszyscy zebrani na uroczystej Akademii, zorganizowanej przez Związek Legionistów, meldujemy Ci Komendancie, że karnie stoimy w Twoim szeregu, zawsze gotowi nieść wierną, twardą służbę gdzie Twój rozkaz i dobro Polski nam nakaze”.

W imieniu wojska przemówił plk. dypl. Wincenty Kowalski. „Największą świętością armii jest jej miłość do Wodza”. Jest ona niewyczerpanym źródłem siły duchowej dla wojska, ona prowadzi je do zwycięstw. Przed miłością żołnierską do Wodza ustępuje, nawet miłość matki do syna i syna do matki. Pożegnaj syn matkę aby podążył za Wodzem po zwycięstwo czy klęskę, tam gdzie tuli tylko śmierć „Niech żyje Wódz!” — szepcą zamierzające wargi żołnierskie. Miłość naszą do Wodza, tę najwyższą wartość moralną armii, składamy dzisiaj do Jego stóp!”.

Nacz. Czystowski w im. Okr. Zw. Legionistów, mówił o święcie 19-go marca nie tylko jako o wyrazie wdzięczności i hołdu dla Wodza, ale jako o przeglądzie stojących zawsze do każdej Jego, najbardziej nawet, nagłej dyspozycji, karnych zastępów. Dziś już olbrzymia większość obywateli Rzeczypospolitej rozumie wielkość Marszałka. Ci nieledzi odmiennie barwy, podobni są do tego pana, biegającego po pociągach i pragnącego zatrzymać tenże. Pociąg nie zatrzyma, będzie na łase maszynisty, który jednem pociągnięciem dźwigni zostawi go daleko... poza społeczeństwem.

Nacz. Czystowski mówił o legjonistach, stwierdził ich niezniszczalność. „Zapamiętajcie w ideały Wodza, wykuwamy w trudzie realizowanie tych ideałów. Dobro Państwa jest naszym najwyższym prawem. Zostawiono nam wolną wolę w spełnianiu tego. Nie jesteśmy ani faszystami, ani hitlerowcami, jesteśmy polskimi legjonistami”.

Plomienne wygłosił przemówienie przedstawiciel Legjonu Młodych, akademik Władysław Ryńca. „Chcemy być spadkobiercami pracy Marszałka spadkobiercami pokolenia niepodległościowego w utrzymywaniu krwiwo zdobytą przez niezaletę bytu państwowego Polski. Spadkobiercami także w budowaniu sprawiedliwej społeczności, o którą tak walczył Marszałek. To uważamy za nasz najdroższy, najświętszy obowiązek, tak z nami zrośnięty, jak zrośnięte jest z czołem wielkim sercem, budową potężnej Polski, Państwa Zorganizowanej Pracy!”.

Ostatni przemawiał przedstawiciel najmłodszych — szkolnej organizacji, Straży Przedniej. Mówił o kapitale dynamicznym czynów Marszałka, tem

co tych najmłodszych prowadzi, co wskazuje im drogi w pracy dla Państwa.

Po przerwie nastąpiła wzorowo zorganizowana i stojąca na wysokim poziomie artystycznym część koncertowa, na którą złożyły się, produkcje chórów i orkiestr Pocztowych Przysp. Wojsk., pod kierownictwem pp. prof. Szczepańskiego, R. Ehrmana i F. Stachacza.

Wykonano następujące utwory: „Zabrzmi pieśń” — kantata J. Janu kowicza, uwerturę z „Halki”, mazur Namysłowskiego — „Kuba Jurek”, Niewiadomskiego — Szczepańskiego „W białym dworku”, H. Miłki: „Szlakiem Kadrowki” oraz poloneza Chopina i marsz 1-ej Brygady.

Wszechnica Batorowa w hołdzie swemu Wskrzesicielowi

Przemówienie J. M. Rektora Staniewicza na Akademii w Auli Kolumnowej.

Dorocznym zwyczajem zebraliśmy się w tej Auli by w dniu Imienin złożyć hołd spóźnionej postaci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Ilekrót myślą przebiegam lata powojenne, widzę jak rośnie i potężnieje w Polsce i na świecie całym Legenda Józefa Piłsudskiego, jak szara Jego postać żołnierska staje się coraz bardziej ukochaną szerokich mas, jak coraz większy budzi ona podziw i cześć głęboką wśród cudzoziemców, którzy z zazdrością patrzą na Polskę, której Opatrzność w chwili przełomu wejścia Wielkiego Człowieka — Króla Ducha Jej dzieł.

I co uderza mnie najbardziej — to to że nawet w obozie Jego przeciwników, zwłaszcza wśród młodszego pokolenia, wyczuwa się coraz silniej dążenie, do wyłączenia Jego Wielkiej historycznej postaci z walk i rozgrywek codziennych, stawiając Ją ponad spory i waśnie, gdyż coraz bardziej opadają bielma z ocz i staje On przed narodem, niby słup ognisty, co wywodzi nas z domu niewoli i ku wielkiej prowadzi przyszłości.

I zaiste trzeba być ślepym i głuchym — na głosy potężnego rytmu historii, by nie dostrzegać tych przeobrażeń, które się wśród nas dokonują i na tle których, coraz potężniej, coraz wspanialej wyrasta postać Józefa Piłsudskiego, którego wielkość przed laty tylko nieliczni wyczuć potrafili.

Czem jest dla Polski Józef Piłsudski, lub raczej czem byłby jej dziełem lat ostatnich, gdyby Bóg Najwyższy nie zesłał Go nam w wielką godzinę dziejową, w godzinę wojny ludów, o którą się modlił Mickiewicz?

I zamiast odpowiedzieć niech mi wolno będzie przytoczyć jedynie dwa momenty z lat wielkiej wojny. 1917-1918 na Ziemiach Wschodnich dawnej Rzeczypospolitej aż po Dniepr, jakie wielkie powstały dla sprawy polskiej perspektywy i możliwości. Upadek caratu, dezorganizacja aparatu państwowego i rozprężenie miliońskiej armii rosyjskiej, w szeregach której znajdowały się setki tysięcy oficerów i żołnierzy Polaków, tęskniących do Polski i pragnących o nią walczyć. A obok bujnie wśród uchodźców i miejscowych Polaków kwitnące życie organizacyjne; olbrzymie zasoby materialne i finansowe. A wreszcie wciąż żywa jeszcze tradycja polskiej idei państwowej w tysiącach dworów i dworów szlacheckich, zarówno na

wsł jak i w miastach i miasteczkach kresowych.

A z drugiej strony linii bojowej, osłabiony koniecznością przetrwania swych najlepszych sił na front zachodni — przeciwnik niemiecki, na którego tyłach kula swą podziemną broń Polska Organizacja Wojskowa.

Brakło tylko na ziemiach tych Wodza, któryby ujął rząd dusz w swe ręce i Naród ku zwycięstwu prowadził. Widział to swem wieszczem okiem Piłsudski — i snuł wielkie plany i zamierzenia, gotując się do przejścia na tamtą stronę linii bojowej.

Niestety ciężkie odrzwia twierdzy Magdeburgskiej co się za Nim jako wieżniem stanu zatrzasnęły, udaremniły Jego zamiary...

Na szerokiach rubieżach Wschodnich zabrakło Wodza i wszystkie możliwości zmarnowane zostały, a nawet imię Polski szezeło z rozłogów i półbiatoruskich oraz żywnych stepów ukraińskich...

A nieco później listopad r. 1918 niebezpieczna dla Polski pora, już w kraju samym. Chaos powojenny; — głód, nędza, zniszczenie, brak siły zbrojnej i jakichkolwiek zasobów materialnych lub finansowych, lecz otwierają się kazamaty twierdzy Magdeburgskiej i w szary poranek listopadowy, przybywa do stolicy Wódz by objąć władzę nad narodem i z chaosu, w śmiertelnym trudzie i znoju wyzarcować Polskę — potężną i wielką.

I jeżeli w dniu dzisiejszym udziela sobie Polska całą tą wielką rolę dziejową Józefa Piłsudskiego, to o ileż żywiej i miłośniej odczuwać ją musimy my, Wilnianie, gdy w murach tego miłego miasta przebywa Do stojny Solenizant, który wczoraj przybył do nas, by dzień ten spędzić w swem umiłowanym nieście rodzinie.

To też serca nasze przepełnione są w tej chwili bezgraniczną wdzięcznością za wszystko co dla nas uczynił — wdzięcznością — ale i dumą, że największy Syn Polski jest z Wilna rodem.

Na uroczystość dzisiejszą zaprosili obecnych w tej sali: przedstawicieli



Pan Marszałek Piłsudski spędził dzień swych Imienin w Pałacu Reprezentacyjnym w otoczeniu najbliższej rodziny.

Uchwała Akademii w U. S. B.

Treść pisma hołdowniczego do Pana Marszałka Piłsudskiego brzmi, jak następuje. Pan Marszałek Józef Piłsudski Pałac Reprezentacyjny.

„Zebrani w dniu 19 marca 1934 roku w Uniwersytecie Stefana Batoro na uroczystej akademii ku Twojej, Panie Marszałku, cześć, przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych, sądownictwa, duchowieństwa wszystkich wyznań, Uniwersytetu, samorządów, towarzystw i organizacji społecznych, młodzieży oraz najszerszych warstw społeczeństwa, składają Ci, Panie Marszałku, wyrazy hołdu i miłości oraz jaknajgłębszej cześci i życzenia długich lat pracy dla Polski.

Do tych życzeń mam zaszczyt dołączyć moje osobiste najgorętsze życzenia oraz wyrazy głębokiego hołdu i cześci.

Wilno, dn. 19. III. 1934 r.

Wojewoda Wileński
WŁADYSŁAW JASZCZOŁT.

Nabożeństwo i defilada.

Na długo przed godziną 10-tą na plac Łukiski zaczęły napływać tłumy publiczności. Przybyły też wkrótce oddziały wojskowe — piechoty, kawalerii i artylerji, oraz poczty sztandarowe organizacji społecznych i korporacji akademickich.

Rozległa przestrzeń placu zadrgała barwną mozaiką tłumów, mundurów wojskowych i sztandarów.

Ołtarz polowy wzniesiono na pomniku bohaterów z roku 1863. Tonął cały w zieleni. Trzy duże łodzie saperkie, wzniesione dziobami do góry i ozdobione wioślami tworzyły malownicze tło.

Przed ołtarzem na miejscach honorowych zasiadli p. Wojewoda Jaśczołt, p. generał Dąb-Biernacki, p. senator Witold Abramowicz, p. Rektor Witold Staniewicz, prezes Wyszyński

i p. prezydent miasta Maleszewski. Dalsze rzędy krzesel wypełnili przedstawiciele władz wojskowych, państwowych, samorządowych i t. d.

Mszę św. odprawił ksiądz kapelan Żywicki. Kazanie wygłosił ks. kap. Śledziński. Mówił o Marszałku, jako o bohaterze narodowym. O cześci, którą otacza Jego cały naród Polski. Mówił, że cześć świętych i bohaterów narodowych należy do najważniejszych uczuć bezinteresownych zarówno jednostki jak i społeczeństwa.

Po Mszy św. odbyła się defilada, której się przyglądało (biorąc pod uwagę ul. Mickiewicza od placu do Katedry) przeszło 20 tysięcy Wilnian. Defiladę przyjmowali u wylotu ulicy Przeskok p. generał Dąb-Biernacki i p. Wojewoda Jaszczołt.

Defiladę rozpoczęła piechota. Oddziały 1-go, 5-go i 6-go pułków reprezentowały ciężkie fizyczne królowej wszystkich broni, którą jest piechota. W oczach widzów zapalały się iskierki dumy, a w sercach rosła pewność jutra.

Następnie ułani i artylerja. Wspaniałe konie mają nasi dzielni ułani 4 pułku.

Potem szły organizacje: Federacja, Zw. Legionistów, Stow. Rezerwistów, Dowórców, Strzelec, P. W. Kolejowe, leśników i pocztowe, O. M. P. (dzielni chłopcy i coraz liczniejsi, straż pożarna i więzienna, drużyna harcerska, wreszcie hufce szkolne.

Przy domu, w którym mieszkał w latach chłopięcych...

W dn. 4 lipca 1874 roku „straszliwy pożar niszczy w ciągu paru godzin wszystkie zabudowania, wraz z wartością i inwentarzem, fabryki, młyn, rozrzucone szeroko na parę kilometrów, oraz ogromną przestrzeń lasów. Ze sfer prawie magneackich przechodzą odrzuty Piłsudscy do poziomu średnio zamożnej szlachty litewskiej. Przenoszą się na mieszkanie do Wilna i oddają synów do rządowego gimnazjum. Tu poraż pierwszy młody Ziuk Piłsudski spotyka się, oko w oko, z krzywdziatkiem. „Aha, a więc to ten jegomość w granatowym fraku ze złotymi guzikami, co takim złośliwym i podejrziwym okiem śledzi każdy jego ruch, jest owym okrutnym moskalem, grabieżcą i oprawcą rodziców, krewnych, przyjaciół!”

A przecież trzeba go słuchać, bo inaczej... Zamknięta droga do wiedzy do wykształcenia, do tych wszystkich skarbów kultury, poezji, bez których życie niepodobna”.

Tu więc, w tym domu zapewne zaczęła się owa udręka moralna, którą życie w niewoli było dla Józefa Piłsudskiego. Tu dziesięcioletni Pił przeżywał swoje pierwsze bunty przeciwko wrogiemu panowaniu; wrogiemu szkole i władzy, powierzając swoje strapienia i bunty ukochanym Matce, która wysłuchuje tych zwierzeń z dumą, pobladła twarzą: „Cóż zrobić synu, co zrobić? Wyrośniesz pomścis! A teraz ucz się, ucz! Nie daj najmniej szego powodu do zaczepki!” I oto chorą, znekana, aby osłodzić dziecięcą pracę uczyła, siedzi razem z nim do 2—3-ej godziny w nocy nad trudnymi zadaniami arytmetycznymi kuje słówkami łacińskimi, studjuje wstępną historię i geografję Rosji, dyszącą na każdym kroku grubiańską pychą barbarskiego zwycięcy i pogardą dla podobnych i łupionych przez nią ludów... — pisze Wacław Sieroszewski.

Stąd także 10-letni, przyszyły Wódz Narodu, stawiał swoje pierwsze kroki po Wilnie, które tak później pokochał drogiem Młodem Młodziem.

Czyż potrzeba zaznaczać ów cudodokożenie art. na str. 2-giej).

Życzenia Pana Prezydenta.

WARSZAWA. (Pat). Pan Prezydent Rzplitej i pani prezydentowa Mościcka z okazji Imienin Marszałka Piłsudskiego wysłali na ręce jego do Wilna depesze z życzeniami.

Proszę przyjąć zapewnienia wysokiego szacunku i poważnia i przesyłać

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Wszystkie rzeki w Wileńszczyźnie ruszyły.

Donoszą, iż na terenie powiatów Wileńszczyzny ruszyły wszystkie rzeki. Lod spływa powoli, nie powodując nigdzie większych zatorów. Na terenie powiatu oszmiańskiego, wileńsko-trockiego i święciańskiego według meldunków — ruszenie lodów na rzekach nie zagraża niebezpieczeństwem i powozi nie należy w żadnej z tych miejscowości oczekiwać.

Na Wilji zatory koło Michaliszek. Niemieniczyna oraz Werek zostały usu-

nięte przez oddziały wojskowe.

Niemien ruszył na całej swej przestrzeni.

Dźwina wkrótce ruszy.

Z Dżisny donoszą, iż ruszenie Dżwiny na całej przestrzeni spodziewane jest około 25 b. m.

Przygotowania do akcji przeciw-

powodziowej są poczynione.

Tragiczna śmierć rybaka.

Z Wilejki donoszą, iż koło Kamienia podczas ruszenia lodów na Wilji została porwana silnym prądem rzeki łódź rybaka, w której znajdowali się 56-letni Kazimierz Matwiej i 42-letni Jan Szuszkiewicz. Szu-

szkiewicz zdołał uratować się i na większej krze dobił do brzozy. Matwiej natomiast wyrzeczony z łodzi znalazł śmierć w nur-
tach rzeki.

Dzisiaj walczy z tyfusem plamistym

Z Dżisny donoszą, iż w mieście są przeprowadzane ilustracje sanitarne pod kierunkiem lekarzy, przyczem do miasta przybyła kolumna przeciwtyfusowa, która przystąpiła do akcji zapobiegawczej.

Domy, w których wybuchła epidemia tyfusu plamistego, zostały odkażone i zamknięte. Chorych umieszczono w szpitalach. Poza-
tem są prowadzone przygotowania do akcji szczepionkowej.

Z pogranicza.

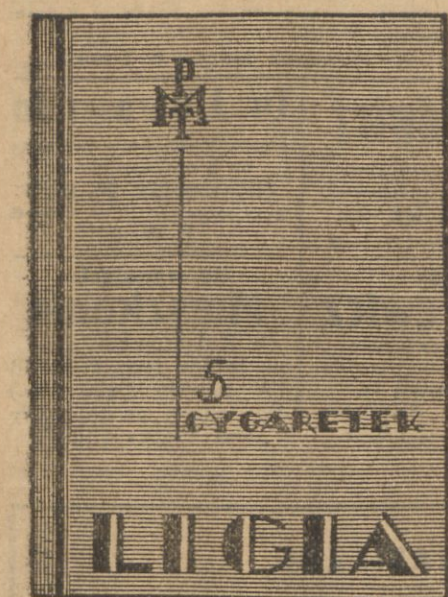
Wzmocnienie się obrotu handlowego między Polską a Sowieci.

Ze Stołpców donoszą, iż na skutek porozumienia handlowego między Polską, a Rosją Sow. w ostatnich czasach wzrosło wielokrotnie obroty towarowe między temi państwami. Przez Stołpcę codziennie przechodzi do Sowieców po kilka i kilkanaście wagonów rozmaitych towarów.

Z Rosji do Polski importowane są wyroby gumowe, ryby i t. d. Według informacji, zaczerpniętych ze sfer handlowych i przemysłowych, na rynek polskich znajduje się w chwili obecnej około 60 proc. ryb pochodzenia sowieckiego. Ponieważ w okresie wielkiego postu w Polsce konsumuje się dziennie około 700 tys. kg. ryb, sowieckie więc ryby spożywamy dziennie około 400 tys. kg.

Zaznaczyć trzeba, iż ryby sowieckie są tańsze o 20 proc., niż łotewskie, szwedzkie, w jakości zaś swej przewyższają ryby, pochodzące z mórz bałtyckich.

ZNAWCY CYGAR!



SPRÓBUJcie NOWYCH CYGARETEK „LIGIA”

CENA 5 SZT.-1 ZŁ.

Do jakich krajów można wyemigrować bez specjalnego wezwania.

Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości, że zasadniczo emigrować można jedynie na zasadzie specjalnego wezwania od krewnych, pracodawcy lub znajomych. Niektóre jednak kraje Ameryki Południowej wpuszczają pewne kategorie emigrantów bez wezwania, a mianowicie:

- 1) Do Argentyny bez wezwania specjalnych mogą wyjeżdżać robotnicy rolni samotni (mężczyźni), jak również rodziny rolnicze, o ile posiadają będą po opłaconiu kosztów podróży 1.500 pezów (około 2.100 zł.) na pokaz.
- 2) Do Urugwaju mogą wyjeżdżać osoby, nieposiadające wezwania. Od tych emigrantów, poza kosztami przejazdu, wymagana jest suma na pokaz w wys. 600 pezów od osoby, co w przeliczeniu na dolary amerykańskie wynosi około 100. Sprawy udzielenia wiz emigrantom bez wezwania załatwia indywidualnie Konsulat Urugwajski w Warszawie, należy więc przed przystąpieniem do likwidacji swych gospodarstw, uzyskać zgodę Konsulatu na otrzymanie wizy.
- 3) Wize na wjazd do Brazylii mogą uzyskać emigranci bez wezwania, o ile posiadają będą poza opłatą kosztów przejazdu 3.000 milreisów (około 1.200 zł. od każdej osoby, ponad lat 12 i po 2.000 milr. (około 800 zł.) od dzieci poniżej lat 12.
- 4) Do Paragwaju mogą również wyjechać bez wezwania rodziny rolnicze, samotni robotnicy i wykwalifikowani fachowi robotnicy, o ile będą posiadali na pokaz ustaloną sumę 4 wice od osób samotnych, poza opłatą kosztów przejazdu, wymagana jest minimalna suma dol. am. 100, zaś od rodzin — minimum dol. 150.

Ofiary.

Na głodne dzieci Wileńszczyzny Aleksandra Świecimska z Warszawy zł 5.

Warunki płacy w rolnictwie na rok służbowy 1934-35.

Przed kilku dniami zamieściliśmy w naszym piśmie wzmiankę o nowej umowie w rolnictwie, podając w ogólnych zarysach warunki płacy. Wobec jednak szeregu zapytań w tej sprawie, podajemy szczegółowe dane dotyczące wynagrodzenia pieniężnego w pracy na roli.

Pensje i ordynaryj. formali, parobków, stróżów, pastuchów i polowych ustalono jak następuje:

I kat. Pensja 90 zł. oraz ordynaria 12 kwintali w stosunku rocznym obowiązują w powiatach: wileńskim, nowogrodzkim z wyjątkiem gminy Dworzec — słonimskim z wyjątkiem gmin: Derewno, Bytów, Szydłowice, Rohona, Kozłowszczyzna i Kurylowice — oraz w gminie Mir pow. stołpeckiego.

II kat. Pensja 75 zł. oraz ordynaria 12 kwintali obowiązują w powiatach: lidzkim; szczucińskim; baranowickim; stołpeckim; wolezińskim; wileńsko-trockim z wyjątkiem gmin: Orany, Olkieni i Rudziszki; oszmiańskim i mołodeczańskim, oraz w gminach pow. słonimskiego wydziałowych z kat. I.

III kat. Pensja 65 zł. oraz ordynaria 11 kwintali obowiązują w powiatach wileńskim, postawskim; dziśnieńskim; brasławskim; święciańskim; oraz w gminach pow. wileńsko-trockiego Orany, Rudziszki i Olkieni.

Pensja rzemieślników wynosi co najmniej dwukrotną pensję ordynaryjną w zależności od I, II czy też III kat. powiatów.

Wynagrodzenie pieniężne stołowników ustalono miesięcznie od wyżej wymienionych kategorii powiatów jak następuje:

I kat. od 14 zł. do 11 zł. w miesiącach zimowych i od 21 zł. do 15 zł. w miesiącach letnich.

II kat. od 13 zł. do 10 zł. w miesiącach zimowych i od 20 zł. do 14 zł. w miesiącach letnich.

III kat. od 12 zł. do 9 zł. w miesiącach zimowych i od 18 zł. do 12 zł. w miesiącach letnich.

Miesięczne letnie — od maja do października włącznie, miesiące zimowe — od listopada do kwietnia włącznie.

W ten sposób przedstawiają się warunki płacy w rolnictwie na rok służbowy 1934-35 w województwie wileńskim i nowogrodzkim.

Gwałtowny przybór wody na Wilji.

Woda osiągnęła poziom 2 m. 83 ctm. ponad stan normalny

Naskutek ruszenia wszystkich rzek na Wileńszczyźnie Wilja gwałtownie przybrała. O godz. 8 wiecz. poziom wody wynosił 5 m. 20 ctm. czyli już 2 m. 83 ctm. ponad stan normalny.

W ciągu doby woda podniosła się o 20 ctm. Niebezpieczeństwo zalania niżej położonych domów mieszkalnych przy ul. Antokołskiej zaistniało o ile woda przybierze jeszcze o kilkadziesiąt centymetrów.

Fakirzy, psychografolodzy i chiromanci w potrzasku

Hindus z pod... Turgiel i kairczyk urodzony w Wilnie.

Policja śledząca od pewnego czasu zwróciła pilną uwagę na działalność rozmaitych chiromantów, którzy, szczególnie w ostatnich kilku miesiącach przejawiają zaczęły wzmoc-

nić swoją działalność. Na każdym kroku spotykało się chłopców dyskretnie kolportujących ulotki — reklamy tzw. „wszechwiedzących” ludzi.

Oto naprzykład treść jednej z takich ulotek:

„Halo! — Hindus A. L. Bos-Andi, który silną swoją wiedzę wzbudził zainteresowanie w Indji i całej Europie, znakomity psychografolog, jasnowidz i halucynator, jest czołowym wielkim doświadczenia życiowego. Określa charakter, daje cenne porady jak wygrać sprawę sądową, wyleczyć się od chorób, wygrać na loterii i t. d.”

Drugi „magik” ukrywający się pod pseudonimem „Zalli” i podający się za kairczyka zwabił pozątem publiczność swym ośmioletnim medjum „Mimi”, które jak zapewnia w swych ulotkach, „pod wpływem katalepsji, daje trafne odpowiedzi na wszelkie pytania zadane przez interesanta”.

Policja zainteresowała się działalnością wspomnianych chiromantów szczególnie ze względu na udzielanie przez nich nieprawdopodobnych porad prawnych i lekarskich.

Przeprowadzone dochodzenie ujawniło szereg szkodliwych z życia prywatnego i przedsiębiorstwa.

Egzotyczny Hindus A. L. Bos-Andi, posiadający „tajemną siłę fakirów”, przy sprawie, okazał się... kmiotkiem z pod Turgiel.

Uwaga chorych na cukrzycę!

Wszystkie artykuły spożywcze zalecane przez p. p. „LEBROS” lekarzy posiada firma „LEBROS” WILNO, WILEŃSKA 30.

Cenniki na żądanie. Wysyłka za zaliczeniem.

KURJER SPORTOWY

Zawody wioślarskie Oxford — Cambridge.



Na Tamizie, między Putney i Montlake, odbywają się corocznie o tej porze klasyczne zawody wioślarskie między drużynami studenckimi Oxford i Cambridge. Jest to, jak wiadomo, jeden z najdonioślejszych ewe-

nementów angielskiego życia sportowego, entuzjastycznie całą ludność Anglii.

Kalejdoskop wydarzeń sportowych.

W meczu zawodowym lekkoatletów między Polską a Czechosłowacją uzyskało wyniki remisowy 4:4. Kantor (P.) zremisował z Ambrozem (Cz.). Niesobski (P.) zremisował z Ostrowskim (Cz.). Wysocki (P.) przegrał z Pokornym (Cz.). Górny (P.) pokonał mistrza Europy Steina (Cz.).

Mistrzem Podkarpacia w kombinacji alpejskiej został Jan Schindler przed St. Maruszem.

W ostatnich meczach piłkarskich Craco-

Usta, które proszą o pocałunek...



Ten olśniewający rząd zębów jak perły wprawia w zachwyt każdego mężczyznę. Jeszcze dziś prosimy użyć pasty Colgate, gdyż ta pasta spełnia całkowicie swoje zadanie. Nietylko poleruje i nadaje blask powierzchni zębów, ale oczyszczone są także miejsca, gdzie nie dociera szczoteczka do zębów. Poza tym pasta Colgate ma zaletę wyjątkowo miłego smaku i pozostawia stale świeży i czysty oddech.

Colgate Palmolive Sp. z o.o.

Wzrost polski

Zł. 2. —

Zł. 1. —

Wymawiać: Kolget

PALMOLIVE-SHAMPOO PIELEGNUJE WŁOSY, JAK MYDŁO PALMOLIVE CERE

Wilno ma otrzymać 300.000 zł. na przebudowę dużych mieszkań na małe.

Podług otrzymanych wiadomości Wilno przynajmniej ma być kredyt w wysokości 300000 złotych na przebudowę dużych mieszkań na małe. Jak wiadomo w Wilnie istnieje nadmiar dużych lokali i dość znaczne zapotrze-

bowanie na mieszkania małe, urzędno nie według ostatnich wymogów.

Trzeba zaznaczyć, że na cel ten wyasygnowane zostaną kredyty poraz pierwszy.

Muzeum Białoruskie.

Wilno jest jednym z rzadkich większych miast, które nie posiada swego muzeum miejskiego. Ten, kto się ciekawi zabytkami przeszłości, mającymi związek z historią Wilna, winien zwrócić uwagę na instytucję, w której się znajdują pominięte eksponaty. Tęwo Przyjaciół Nauk, Litewskie T-wo Naukowe oraz Muzeum Białoruskie im. I. Łuc-kiewicza.

Podczas, gdy T-wo Przyjaciół Nauk posiada gmach swój, w którym wygodnie są rozlokowane eksponaty T-wo, gdy zbiory Litewskiego T-wo Naukowego mają swe pomieszczenie w domu liter. t-wo „Rytas” na Antokoła, jedno tylko Muzeum Białoruskie nie tylko nie posiada własnego gmachu, lecz ze względu na oszczędnościowych musi się mieścić w ciasnym, nieodpowiadającym swemu przeznaczeniu, lokalu, w murach p. Bazyliańskich. W zimie lokal z powodu złego stanu pieców nie jest ogrzewany, co ujemnie wpływa na niektóre eksponaty. Ponadto ciasnota lokalu utrudnia zwiedzanie muzeum większym grupom.

A jednak muzeum białoruskie cieszy się dość dużą frekwencją publiczności. W roku 1933 muzeum odwiedziło 1320 osób, w tem 14 wycieczek — przeważnie młodzieży szkolnej. W bibliotecę i archiwum muzeum pracował cały szereg osób ze światła naukowego i akademickiego, w tej liczbie kilku zagranicznych badaczy.

Nasze Muzeum Magistratu, który tyle na dziur do zalatania, oczywiście trudno jest przyjąć muzeum z pomocą pieniężną. Lecz mogłoby pomóc, udzielając na Muzeum Białoruskie odpowiedni lokal w jakimś z domów

miejskich. Magistrat winien zwrócić uwagę na opłakany stan Muzeum Białoruskiego, tem bardziej, że w zbiorach muzeum wybitne miejsce zajmują pamiątki bezpośrednio związane z Wilnem, mianowicie: w dziełach malarstwa (Smuglewicz, Rusiecki, Stendziński i inni), rytownictwa (bogata kolekcja blach rytowniczych autorów wileńskich, drzeworytów kolorowych), w pamiątkach etnograficznych, w wyrobach cyny, fajansu, w przedmiotach kultury religijnej, bogatych haftach w. p. Bazylijskich. W zimie lokal z powodu złego stanu pieców nie jest ogrzewany, co ujemnie wpływa na niektóre eksponaty. Ponadto ciasnota lokalu utrudnia zwiedzanie muzeum większym grupom.

Pomoc, okazana muzeum przez Magistrat, związana była stała te zbiory z m. Wilnem

TEATR I MUZYKA W WILNIE.

— Teatr Muzykalny „Lutnia”. — „Niebieski Motyl” po cenach znizowanych. Dziś ukaże się po cenach znizowanych barwna operetka — ferja w 8 obrazach J. Koli „Niebieski Motyl” („Pilango”), w wykonaniu całego zespołu artystycznego. Wielką atrakcją widowiska są efektowne produkcje baletowe: „Perły i Fale Dunaju”. Melodyczna ta operetka nie bawem schodzi z repertuaru ustępując miejsca najbliższej premierze. Niższe kategorie.

— Teatr Miejski Puhulanka. — Dziś, wtorek dnia 20 marca przedstawienie zawieszono z powodu próby generalnej z „Golgoty”.

— Premiera „Golgoty”. Jutro we środę dnia 21 marca o godz. 8 w. premiera misterium pasyjnego p. t. „Golgota” — które przedstawi w XIII obrazach życie i mękę Zławi ciela. Podczas przedstawienia zespół solistów pod kier. prof. Adama Ludwiga wykona pie-
nia religijne. Udział bierze cały zespół. Ze względu na powagę widowiska, po podniesieniu kurtyny nikt na salę nie będzie wpuszczany. Początek punktualnie o godz. 8 w.

— Dziś recital śpiewaczy znakomitego śpiewaka Hermana Simberga. Po wieloletnich sukcesach w operze warszawskiej i koncertach w Teatrze Wielkim dziś dnia 20 marca w Sali Konserwatorium wystąpi znakomity śpiewak — tenor liryczny opery „La Scala” w Mediolanie p. Herman Simberg.

Na program składają się arje operowe, pieśni hiszpańskie i neapolitańskie. Początek koncertu o godz. 8.30 w.

Bilety sprzedaje Kasa Konserwatorium — (Koska 1) od godz. 11 r.

— Teatr Rosyjski w Wilnie. W tych dniach tylko trzy występy rosyjskiego Teatru w Sali Teatru przy ulicy Ludwiskiej 4. Repertuar i inne szczegóły nastąpią jutro

Rodzina kolejowa.

W dniu 15-ym b. m. w gmachu ministerstwa komunikacji odbyło się walne zgromadzenie członków założycieli stowarzyszenia „Rodzina Kolejowa” z udziałem przedstawicieli ministerstwa komunikacji i wszystkich okręgów dyrekcji kolei państwowych.

„Rodzina kolejowa” zorganizowana w okręgu i kół, które rozwijają działalność w dziedzinie opieki nad zdrowiem kolejarzy i ich rodzin, emerytów oraz wdów i sierot po kolejarzach, a w szczególności w zakresie kolonii i półkolonii letnich i domów zdrowia, przedszkoli i t. p. instytucji humanitarnych. Na zebraniu został ostatecznie uchwalony projekt statutu, poczem wybrano tymczasowy zarząd główny, któremu powierzono zostało przedsięwzięcie starań o zarejestrowanie stowarzyszenia w myśl przepisów prawa i jak najszybsze rozwinięcie działalności w terenie. (Iskra).

Muzyka.



— Przed ślubem bezustannie trzymał mnie za rękę...
— To — żeby powstrzymać ciebie od gry na fortepianie.

O hołd dla P. Marszałka.

W programie Polskiego Radja na dzień 18-go b. m. czytamy: „Godzina 16.00: Uroczysty koncert „Artyści Polskiego Radja — Panu Marszałkowi w hołdzie”. Koncert ten odbył się w Teatrze Wielkim w Warszawie i był transmitowany na wszystkie rozgłośnie polskie. Dlatego uważany być musi za oficjalne i reprezentacyjne wystąpienie muzyki w Polskiego Radja, z okazji imienin Pana Marszałka.

W pierwszej części programu Karłowicz. Ale kto układał część drugą? Ten potworny zelek „szlagierów”, oklaskiwanych przez tłumnie zebraną publiczność? Nie dosydzalem kto skleił na kolanie ową „kantatę” ku czci Pana Marszałka. Kto prowadził próby tego chóru, wykrzykującego fałszywie „Kieruj nami, kieruj nami”? Kto powołał się w ten sposób do imienia naszego koncertu, organizowanego w stolicy Państwa, ku czci Marszałka Piłsudskiego?

Najwyższy czas zerwać z tego rodzaju produkcjami, które niestety zbyt często dochodzą do głosu z okazji oficjalnych uroczystości. Przecież są muzycy polscy, których dorobek i praca mogłyby być ozdobą takich programów. Kilku takich uczciwych i prawdziwych artystów próbowało widocznie uratować przez swoje uczestnictwo artystyczny poziom tej skandalicznej imprezy. Posyłam im tą drogą wyrazy współczucia.

Zygmunt Mycielski.

RADJO WILNO.

WTOREK, dnia 20 marca 1934 roku.

7.00: Czas Gimnastyki. Muzyka. Dzień. por. Muzyka. Chwilka gospod. domow. 11.40: Przegląd prasy. 11.50: Utwory Sierowa i Dawydowa (płyty). 12.30: Kom. meteor. 12.33: Muzyka popularna (płyty). 12.55: Dzień. p. 15.10: Program dzienny. 15.15: „Idee przewodnie organizacyjnego ujęcia Akcji Katolickiej”. 15.25: Wiad. o eksporcie. 15.30: Giełda roln. 15.40: Koncert. 16.25: Skrzynka P. K. O. 16.04: Kącik językowy. 16.55: Koncert chóru ufranda. 17.20: Koncert. 17.56: Program na środę i rozm. 18.00: „O celach dążeń ludzkich — cnota” odczyt. 18.20: „Porty rzeczne w Polsce i zagranicą a Druja” odczyt. wygl. Teodor Nagurski. 18.35: „Pierwsiaki galiljskie w muzyce. 19.00: Odczyt literacki. 19.15: Codz. odc. pow. 19.25: Feljton aktualny. 19.40: Wiad. sportowe. 19.43: Wil. kom. sportowy. 19.47: Dzień. wiecz. 20.00: „Myśli wybrane”. 20.02: Kwadr. liter. 20.17: Koncert wieczorny. 22.00: „Gdzie dzisiaj będą spała?” reportaż z Domu Noclegowego dla kobiet. 22.20: Muzyka. 23.00: Kom. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

SRODA, dnia 21 marca 1934 roku.

7.00: Czas Gimnastyki. Muzyka. Dzień. por. Muzyka. Chwilka gospod. domow. 11.40: Przegląd prasy. 11.50: Kuplety (płyty). 11.57: Czas. 12.05: Koncert. 12.30: Kom. meteor. 12.33: D. c. koncertu. 12.55: Dzień. p. 15.10: Program dzienny. 15.15: Wiadomości ogólnie. 15.25: Wiad. o eksporcie. 15.30: Giełda roln. 15.40: Recital fortepianowy. 16.10: Audycja dla dzieci. 16.40: „W świetle rampy” — nowości teatr. omówi Zygmunt Falkowski. 16.55: Muzyka z płyt. 17.20: Drobnyś z Po narskich gór” felj. 17.35: Muzyka z płyt. 17.50: Program na czwartek i rozm. 18.00: „O dziedziczości wśród kwiatów” odczyt. 18.20: „Lot nad Krakowem” (reportaż z sa molotu). 18.40: Muzyka lekka. 19.00: Przegląd literacki. 19.15: Codz. odc. pow. 19.25: „Przy dy literackie w oświetleniu historycznym”. 19.40: Wiad. sport. 19.43: Wil. kom. sport. 19.43: Dzień. wiecz. 20.00: „Myśli wybrane”. 20.02: Muzyka fińska. 21.00: „Warunki zdobywania pracy” felj. 21.15: Koncert populary. 22.00: Godzina życzę (płyty). 23.00: Kom. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

Teatr muzyczny „LUTNIA”

DZIŚ „NIEBIESKI MOTYL” „PILANGO” ceny znizowane.

W PIĄTEK „D Z I D Z I” ceny propagandowe.

Obowiązek zatrudniania Inwalidów.

Z dniem 1 kwietnia 1934 r. wchodzi w życie zniewolowany art. 59 ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim, na podstawie którego pracodawcy w rolnictwie, przemyśle, handlu i komunikacji obowiązani są zatrudniać na 50 robotników i pracowników jednego inwalidę, na każdym 100 — 3 ch inwalidów od 15% do 65% ogólnej utraty zdolności zarobkowej. Obowiązki powyższemu podlega gają również pracodawcy, prowadzący roboty sezonowe: budowlane, ziemne, brukarskie, drogowe, kolejowe, wodne (budowlane, regulacyjne) oraz melioracyjne. Rozwiązanie umowy o pracę z inwalidami, zatrudnionymi w myśl powyższych postanowień, dopuszczalne będzie tylko z winy inwalidy w wypadkach, przewidzianych w art. 32 rozporządzenia Prezydenta R. P. o umowie o pracę pracowników umysłowych oraz w art. 18 rozporządzenia Prezydenta R. P. o umowie o pracę robotników. Za uchylenie się od obowiązku zatrudniania inwalidów przewiduje art. 60 ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim reszt do 6-ciu tygodni lub grzywnę od 200 do 2000 zł.

Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszka.